

Milion widzów — 47 premier w Teatrze Ziemi Mazowieckiej

„Komu bije dzwon” — wg Hemingway’a — premiera w Teatrze Ziemi Mazowieckiej. Adaptacja i reżyseria Krystyny Berwińskiej. Scenografia Stanisława Bąkowskiego. Muzyka Augustyna Blocha. Przekład Bronisława Zielińskiego.

JAK ten czas leci! 47-mą premierę daje Teatr Ziemi Mazowieckiej, a najbliższe jego przedstawienie, w niedzielę, w Makowie, oklaskiwać będzie milionowy widz. Do sztuk, które z taką wytrwałością i tak ofiarnie obwozi teatr po miastach i osiedlach naszego województwa, przybyła adaptacja powieści Hemingway’a „Komu bije dzwon”. Ambitne to niewątpliwie przedsięwzięcie, ale — niestety, nie największe w dorobku teatru.

Przy popularności Hemingway’a, można powiedzieć, że 110 widzów na widowni, tylu jego czytelników, a każdy z nich ma swoją wizję powieści. Adaptacja rzadko kiedy wychodzi „obronną ręką” z takiej konfrontacji. Adaptacja, którą przedstawił teatr, grzeszy wobec oryginału naruszeniem

proporcji wśród wątków genialnie rozłożonych w powieści.

Za bardzo przede wszystkim uwytkowała wątek miłosny. Miłość Jordana i Anny utrwała się na kartach książki w obrazach, których siłę stanowią słowa najmocniejsze i zarazem najpowściągliwsze. Inscenizacja na powściągliwość nie stawia. Wyrazistość, jednoznaczność i obfitość scen miłosnych czyni z dzieła Hemingway’a niemal romans.

Drugie wrażenie: natłok spraw i problemów, ogólnych i osobistych, postaw, charakterów i uczuć — zbyt obciąża wykonawców, zbyt splyca przeżycia i zbyt rozpiera małą scenkę, na której sztuka się rozgrywa. Wszystkiego na scenę przenieść się nie da. Większa selekcją większy wybór wyszedł by inscenizacji na korzyść.

Na gościnne występy w roli Pilar zaprosił teatr Hannę Skarżankę. Tę wspaniałą pół-Hispankę, pół-Cyganek, kobietę jakby ze spiżu, mądrą, po męsku twardą, na przemian wulgarną i serdeczną, przewodczynię bandy partyzantów, starą i brzydka gra piękna pani Hanna, za piękna, jak na tę postać. Obraz zaprzecza słowom, które padają ze sceny. Skarżanka prowadzi swą rolę pozornie mocną ręką, pozwała swojej Pilar zdradzać się sercem, ale zaprawia jej wewnątrz ironią i gorzycą kobiety, która wiele złego w życiu przeżyła.

Barbara Nikielska przedstawiła Marię na przymilnej nucie. Bogdan Grzybowski, jako Robert Jordan, Amerykanin, ochotnik w wojnie o Hiszpanię miał parę momentów trafnie ukazujących zaangażowanie uczelwego człowieka w walce przeciw faszystom. Partyzantów grali: Jerzy Radwan (Pablo), Krystian Tomczak (Anselmo), Bogusław Jerke (Augustin), Robert Rogalski (Primitivo), Fabian Kiebićz (Fernando), Sławomir Zemio (Rafael) i Sylwester Pawłowski (Andreas).